Numer pojedyńczy 15 mk.

GŁOS POMORSKI

Rok 2. (GAZETA POMORSKA) Nr. 66



Prenumerata miejscowa: W ekspedycji miesięcznie 250 mk., kwartalnie 750 mk., z odnoszeniem do domu mies. 270 mk., kwart. 810 mk. Przedpłata na poczcie miesięcznie 275 mk., kwartalnie 825 mk. — W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

— — — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — — —

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem. Redaktor Naczelny przyjmuje od godziny 6-tej do 7-tej po południu

Reklamy: Przed tekstem 150 mk., w tekscie 180 mk., za tekstem 150 mk za wiersz. — Dla W. M. Gdańska i Prus Wschodnich 3 wzgl. 8 mk niemieckich. — Dla zagranicy 5 wzgl. 15 mk. niemieckich. Administracja nie przeimnje odpowiedzialności za termin ogłoszenia inseratu.

Ogłoszenie: Wiersz nonparelowy ośmiołamowy lub jego miejsce dla województwa Pomorskiego i Poznańskiego 30 mk. Dla innych województw 45 mk.

Rachunek bieżący: Bank Zwiazku Sp. Zarobk i Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz

Końto czekowe: Gdańsk nr. 2980.

Konto Pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 20119.

Redakcja i Administracja: Groblowa 27/29. | GRUDZIĄDZ, środa, dnia 15-go marca 1922 | Telefon Nr. 50 i 51.

Nici braterstwa między Francją a Polską.

Warszawa. (Tel. własn.) „Kurjer Warsz." donosi z Paryża: Towarzystwo France-Pologne wydało bankiet na cześć gen. Niessela. Były ambasador Noulens przewodniczył i w przemówieniu swem podkreślił zasługi oddane Polsce przez gen. Niessela, za które Polska wyraziła mu już swą wdzięczność. Pan Noulens zakończył, że Francja i Polska mają liczyć wzajemnie na siebie i powinny czuwać nad swojemi armjami, stanowiącemi jedyne gwarancje ich niepodległości.

Poseł Rzeczypospolitej hr. Zamoyski w imieniu polskiej kolonji w Paryżu wyraził gen. Niesselowi głęboką wdzięczność za całą pracę dokonaną przez niego w Polsce dla dobra obu naszych krajów.

Gen. Niessel, bardzo wzruszony, odpowiedział, że wszystko się składa na ścisłą łączność pomiędzy Francją i Polską: interesy polityczne, ekonomiczne i sympatje wzajemne. Wspomniał o wybitnej roli, jaką Polska powinna odegrać w odbudowie Rosji. Generał mówił po polsku, oświadczając, że może zapomnieć mówić po polsku, nie zapomni jednak nigdy po polsku myśleć. Wzniósł toast za pomyślność Polski wielkiej i potężnej.

W bankiecie wzięło udział z górą sto osób ze świata politycznego, dyplomatycznego i wojskowego.

Szopka z terminem Konferencji w Genui.

Czyżby dopiero w jesieni?

Berlin. (Tel. własn.) Według wiadomości z kół parlamentarnych zamierza Ameryka zwołać na jesień konferencję do Genui. Przypuszczają, że wobec tego konferencja, planowana na 10 kwietnia, zostanie zaniechana, gdyż obawiać się należy, że konferencja jesienna, na której decydować będzie Ameryka, obali uchwały, powzięte ewentualnie na pierwszej konferencji.

Możliwem jest wszystko, zdaje się jednak, że są to więcej pobożne życzenia niemieckie, aniżeli faktyczne zamiary.

Wynik układów finansowych w Paryżu.

Paryż. (PAT.) Agencja Havasa ogłasza półurzedowy kometarz do układu, podpisanego przez ministrów skarbu państw sprzymierzonych. W komentarzu tym powiedziano między innemi: Uchwały te dają Francji nowe korzyści godne uwagi. Komisja reparacyjna, której rola była w ostatnich czasach nieco usuwana na bok, ma znowu otrzymać pełnię swych praw. Zgodność poglądów ujawniła się w przyjęciu programu działania w myśl którego finanse Niemiec mają ulec sanacji i ma być ułatwioneNiemcom wykonanie zobowiązań w drodze pożyczek zagranicznych. Uprawnienia komisji gwarancyjnej, która ma nadzór nad finansami niemieckiemi, zostają wzmocnione. Pożyczki niemieckie służyć mają do umorzenia kapitału długu niemieckiego, a nie do pokrycia rocznych wypłat niemieckich.

W ten sposób plan wpłat niemieckich zostaje utrzymany w mocy. Jako zastaw dla przewidzianych pożyczek służyć ma oprócz dochodów celnych utrzymanie nadal 26 proc. daniny od wywozu niemieckiego. Dochód z tej daniny wynosił w r. 1921 około 1 miljarda mk. w złocie i wystarczy on na to, by zagwarantować pożyczkę w wysokości 13—14 milardów.

Warszawskie obrady państw bałtyckich.

Warszawa. (PAT.) Konferencja ministrów państw bałtyckich została otwarta wczoraj o godz. 1 po poł., w gmachu Rady Ministrów. Przemówienie inauguracyjne wygłosił minister spraw zagranicznych, p. Skirmunt, odpowiedział zaś na nie imieniem państw bałtyckich estoński minister spraw zagranicznych, Pijip, poczem przystąpiono do obrad. Po przemówieniu inauguracyjnem min. Skirmunt na wniosek łotewskiego ministra spraw zagranicznych Meyerowicza postanowiono powierzyć przewodnictwo na konferencji p. ministrowi Skirmuntowi. Objąwszy przewodnictwo, p. minister Skirmunt zaproponował prowadzenie pracy w komisjach. Wniosek przyjęto, poczem postanowiono podzielić prace konferencji na komisje: polityczną i ekonomiczną.

Włochy za uznaniem sowietów.

Rzym. (PAT-Havas.) Przemawiając w sprawie kryzysu finansowego, poruszył Nitti również sprawę włoskiej polityki zagranicznej, której zarzuca chwiejność. Między innemi Nitti uważa za prawdopodobne, że Grecja przyłączy się ostatecznie do małej koalicji, która utworzyła się tuż pod bokiem Włoch. W sprawie rosyjskiej Nitti uważa, że Włochy zaniedbały wyciągnąć korzyści z dogodnej sytuacji, przyczem — zdaniem Nittego — Rosja sowiecka winna być uznana, o ile tylko jej przedstawiciele, przebywający za granicą, zobowiążą się stosować do zasad prawa międzynarodowego. W stosunkach pomiędzy Francją a Włochami widzi Nitti szczerą i serdeczną przyjaźń. Wreszcie mówca zaznaczył, że gotów jest popierać rząd, o ile ten nie zaniedba żadnych środków, niezbędnych do wzmożenia dobrobytu włoskiego.

Najbliższe obrady Sejmu dopiero 21 bm.

ODROCZENIE POSIEDZENIA SEJMU.

Warszawa. (Tel. własn. koresp.) Posiedzenie Sejmu, wyznaczone na najbliższy piątek, zostało odroczone do 21 bm. Stało się to z tego powodu, że Rada Ministrów z powodu odbywających się obecnie w Warszawie narad przedstawicieli państw bałtyckich nie może należycie przygotować swego wystąpienia z deklaracjami politycznemi w Sejmie.

O JAWORZYNĘ.

Kraków. (AW.) W skład Komisji Specjalnej dla uregulowania sprawy Jaworzyny wchodzą ze strony polskiej: dr. Walery Goete, profesor Akademji Górniczej w Krakowie, poseł Stanisław Grabski, poseł Osiecki, dr. Eugenjusz Romer, dr. Władysław Semkowicz, profesor Uniwersytetu Krakowskiego. Komisja rozpoczęła już prace, utrzymując ściśle stosunki z wybitnymi uczonymi polskimi, a przedewszystkiem z profesorem Arctowskim słynnym podróżnikiem geografem, oraz prof. Balcerem, który mimo usilnych próśb odmówił bezpośredniego udziału w komisji z powodu złego stanu zdrowia.

Z ostatniej chwili.

ROZPOCZĘCIE DALSZYCH UKŁADÓW POLSKO-GDAŃSKICH.

Warszawa. (PAT.) W poniedziałek wyjechała delegacja polska do Gdańska celem kontynuowana układów z Gdańskiem.

ROKOWANIA W SPRAWIE UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

Poznań. (AW.) Dnia 14 bm. o godz. 3 po poł. rozpoczęły się w myśl postanowień Traktatu Wersalskiego posiedzenia komisji arbitrażowej, mającej na podstawie uchwały Rady Ligi Narodów doprowadzić do rozstrzygnięcia sprawę ubezpieczeń społecznych. Ze strony polskiej jako pełnomocnik rządu występuje wiceminister dr. Wachowiak, a w charakterze rzeczoznawców pp.: dr. Stanisław Jurkiewicz, dyrektor departamentu ministerstwa pracy, Barański, dyrektor wydziału w ministerstwie pracy i Wybieralski, dyrektor ubezpieczalni krajowej w Poznaniu.

NIEZADOWOLENIE SOWIETÓW.

Berlin. (Tel. własn.) Z Moskwy donoszą, iż w tamtejszych kołach rządowych obudził wielkie zaniepokojenie projekt zawarcia sojuszu polsko-fińskiego. W kołach sowieckich wyrażają opinię, iż wbrew zapewnieniom polskim i fińskim sojusz ten ma cele agresywne, a fakt zawierania tego rodzaju sojuszu czyni bezcelowem wogóle zwoływanie jakichkolwiek zjazdów międzynarodowych, poświęconych odbudowie. Koła sowieckie podkreślają niebezpieczeństwo grożące wszystkim państwom bałtyckim z powodu takich sojuszów.

KŁAMLIWE DONIESIENIA NIEMIECKIE O POLSCE.

Berlin. (Tel. własn.) Gen. Cramon, b. przedstawiciel niemiecki w austrjackiej kwaterze głównej, ogłosił w „Lokal Anzeiger" artykuł, w którym alarmuje opinję publiczną z powodu rzekomych zbrojeń polskich. Carmon oświadcza między innemi, że polski kalendarz wojskowy na rok 1922 podaje między innemi, iż armja polska posiada baon chemiczny, składający się z jednej kompanji dla miotaczy min, oraz dwóch kompanji gazowych. Artyleria polska ćwiczy się już, według twierdzenia p. Cramona, nabojami gazowemi, co posiada olbrzymie znaczenie szczególnie dla Niemiec. Fakt, że Polska przygotowuje się do wojny gazowej, wyjaśnia powody, dlaczego Francja protestuje przeciwko używaniu masek gazowych przez armję niemiecką. Niemcy muszą być ostrzeżone przed źródłem nowego niebezpieczeństwa, trzeba bowiem pamiętać, że nastroje, nurtujące Polskę, obecnie są wyraźnie wrogie dla Niemiec, któreteż z tego powodu mogą być zmuszone pewnego poranku do konieczności podjęcia obrony w nowej wojnie.

— Rzecz jasna, że nowe te alarmy niemieckie obliczone są na zatuszowanie akcji zbrojeniowej Niemiec i na zdyskredytowanie Polski przed światem. W akcji tej idą Niemcy zgodnie z Rosją sowiecką, o czem świadczy następująca depesza.

DELEGACI NIEMIECCY UDAJĄ SIĘ DO PARYŻA.

Berlin. (Tel. własn.) Sekretarz stanu Simons i Bergmann udali się do Paryża, by odbyć tam rokowania w sprawie planów gwarancyjnych.

Giełdy.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa. 13 marca (AW.) mk. niem. 16,55—16,50, dol. Stan. Zjedn. 4350—4320, frank francuskie 387½, frank belgijskie 364, funty angiel. 18800.

Z CZARNEJ GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa. (Tel. własn.) Na wczorajszej czarnej giełdzie płacono: dolary 4 300, markę niem. 17,10, franki 390, funty ang. 19 000.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Poznań, 13 marca. (AW.) Herzfeld & Victorius 305, Wytwornia Maszyn Młyńskich 320, IV. 295, Sarmatia I. 420, II. 370, Tkanina 560—570, Hurtownia Skór 200.

Poznań, 13 III. (A.W.) — Notowania oficjalne. — Bank Centralny 350, Bank Ziemian 240, Barcikowski 170, Centrala Skór 250, Hartwig II. 240, Hurtownia Drogeryjna 140, Ventzki 515, Patria 425, Pozn. Sp. Drzewn. I—III 1050, IV 800, V. 690, Wytwórnia Chemiczna I—II 195, III 165, Wisła 1100, Orient 225, Wagon 200,

Wypłata na Berlin 16,59—16,37. Dolary 4300. Obrót mk. niem. 2265000.

Sprawa wileńska w świetle prawdy.

Kluby Sejmowe: Narodowego Chrześcijańskiego Klubu Robotniczego, Narodowego Chrześcijańskiego Str. Ludowego i Związku Ludowo-Narodowego w dniu 12 b. miesiąca ogłosiły odezwę w sprawie wileńskiej oświetlając ją w sposób następujący:

Od trzech lat pracy naszej w Sejmie zajmujemy się sprawą wileńską, która w tym czasie przeszła przez trzy różne okresy.

Pierwszy okres obejmuje czas od oswobodzenia Ziemi Wileńskiej z pod jarzma bolszewickiego i wejścia wojsk polskich do Wilna dnia 19 kwietnia 1919 r. do utraty Ziemi Wileńskiej i wyjścia wojsk polskich z Wilna dnia 15 lipca 1920 r. w związku z odwrotem na całej linji po wyprawie kijowskiej.

Po oswobodzeniu Ziemi Wileńskiej natychmiastowe zarządzenie tam wyborów do Sejmu Rzpltej i dopuszczenia ludności do równego udziału w prawach obywatelskich i życiu państwowem było jedynem właściwem załatwieniem sprawy. Żadne roszczenia nie mogły wejść nawet w porównanie z prawami polskimi. Litwa Kowieńska, sojuszniczka i twór Niemiec w czasie wojny, nie mogła liczyć na szczególne względy państw sprzymierzonych, a żądania jej były śmieszne wobec tego, że ludność litewska w Wileńszczyźnie wynosi zaledwie około 10 proc. Rosyjskość Wileńszczyzny zniknęła jak sztuczny pokost z wyjściem Rosjan w czasie wojny światowej. Zagranica wówczas nie miała jeszcze żadnych własnych zamiarów politycznych w tej sprawie.

Jak grom spadła wówczas na Polskę wiadomość o zupełnie samowolnem wydaniu przez Naczelnika Państwa, jako dowódcy wojskowego, dn. 22 kwietnia 1919 r., znanej odezwy wileńskiej, która zamiast włączenia Wileńszczyzny, do Polski rzuciła hasło jakby wskrzeszenia dawnego W., Ks. Litewskiego i stała się manifestem polityki federacyjnej.

Równocześnie Naczelne dowództwo na własną rękę wprowadziło tam odrębny zarząd Ziem Wschodnich z p. Osmołowskim na czele, zależny od wojskowości której różne oddziały polityczne przeprowadzały tam na koszt skarbu polskiego agitację federalistyczną, a cały ten zarząd żył w niezgodzie z ludnością pragnącą wyborów do Sejmu w Warszawie i spokoju w połączeniu z Polską, czemu dawała wyraz w uchwałach i petycjach, pokrytych setkami tysięcy podpisów.

Mimo ponawianych przez Sejm na nasze wnioski wezwań do przeprowadzenia wyborów, samowola Naczelnego Dowództwa przewlekała tę sprawę celem utrwalenia polityki federalistycznej, a wskutek tego powoli także na Zachodzie sprawa Wileńszczyzny zaczęła się zarysowywać jako odrębne zagadnienie.

Zły ten okres narzuconej polityki federalistycznej zakończył się niestety jeszcze gorzej i to znowu wskutek szalonych błędów tej samej polityki na południu: po nieudałej wyprawie kijowskiej, podjętej w imie federalizmu, nastąpił odwrót i wojska polskie musiały opuścić Wilno dnia 15 lipca 1920 r.

Zarazem Sowiety, wkraczające na Wileńszczyznę, zawarły z Litwą Kowieńską dnia 12 lipca 1920 układ, mocą którego oddały ziemię Wileńską, przynajmniej pozornie na papierze, Litwie Kowieńskiej.

Drugi okres, wypełniony żmudnem i powolnem zmaganiem się z trudnościami politycznemi, w które popadliśmy wskutek konieczności wydania Wilna po klęsce kijowskiej, trwał od wyjścia wojsk polskich dn. 15 lipca 1920 roku do uchwały Rady Ligi Narodów w Genewie dnia 20 września 1921 r. przyznającej ziemię Wileńską nie Polsce lecz Litwie Kowieńskiej i zapowiadającej jedynie możliwość nikłego związku między Polską i tak powiększoną Litwą.

Trudności wojskowe, w których znaleźliśmy się w lecie 1920 r. a w szczególności współdziałanie Litwy Kowieńskiej z Sowietami, były powodem, że Rząd polski, którego prezesem był p. Witos, wiceprezesem p. Daszyński, a ministrem spraw zagranicznych p. Sapieha, odwołał się do Ligi Narodów dn. 5 września 1920 r. a następnie zawarł układ suwalski z dnia 7 października 1920 r. o zawieszeniu broni, pozostawiający Wilno po litewskiej stronie demarkacyjnej.

Wówczas gen. Żeligowski na czele dywizji z mieszkańców ziemi Wileńskiej złożonej i w oparciu o pełną zapału ludność Wileńszczyzny, wyswobodził znowu ziemię Wileńską i stanął dnia 9 października 1920 na czele jej zarządu jako osobnej jednostki prawno-państwowej pod nazwą Litwy Środkowej.

W Lidze Narodów. gdzie delegatem Polski był wówczas Paderewski. sprawa została załatwiona jaknajpomyślniej dla nas, bo uchwała Rady Ligi z dnia 28 października 1920 postanowiła głosowanie ludności.

Lecz nasz obóz federalistyczny nie porzucił swej myśli i zaczął potajemnymi zabiegami starać się o skierowanie sprawy na inne tory, co w oparciu o stałą politykę federalistyczną p. Naczelnika Państwa prowadził na gruncie warszawskim p. minister Sapieha, a na gruncie zagranicznym p. Askenazy, nowy delegat do Ligi Narodów.

Pomysł federalistyczny podsunięto naprzód trzem posłom mocarstw zachodnich w Warszawie oraz referentowi sprawy wileńskiej w Radzie Ligi p. Hymansowi. W związku z tem Rada Ligi dnia 3 marca 1921 zarządziła zamiast głosowania ludności bezpośrednie rokowania polsko-litewskie w Brukseli pod przewodnictwem p. Hymansa. Rokowania te doprowadziły do najgorszego wyniku, bo zakończyły się niesłychaną uchwałą Rady Ligi Narodów z dnia 20 września 1921 r. oddającą ziemię Wileńską. gdzie ludności litewskiej jeszcze niema państwu litewskiemu i to nawet bez federacji z Polską. Było to zatem zupełną klęska knowań federalistycznych, które znowu sprowadziły sprawę na manowce.

Trzeci okres, który zaczął się z chwilą rozbicia rokowań pod opieką Ligi Narodów wskutek uchwały z dnia 20 września 1921, trwa do dziś dnia.

Jest to okres załatwienia sprawy przez wyrażenie woli ludności, co Polska zastrzegła sobie wyraźnie na wypadek rozbicia rokowań, stwierdzając to uchwałą Komisji Spraw Zagranicznych zdnia 11 marca 1921 i uchwałą Sejmu z dnia 15 kwietnia 1921 r

Sejm Wileński wybrany dnia 8 stycznia 1922 r. w powszechnem i równem głosowaniu, w którem wzięła udział znaczna większość ludności. bo 64 proc. uprawnionych do głosowania, uchwalił 20 lutego 1922 r. włączenie do Polski bez warunków i zastrzeżeń i bez jakiejkolwiek odrębności Ziemi Wileńskiej.

W przeddzień przybycia delegacji Wileńskiej do Warszawy, dnia 1 marca 1922 r., rząd polski przedstawił i przeprowadził w komisji spraw zagranicznych, nie czekając na jakiekolwiek porozumienie z delegacją, brzmienie aktu złączenia, w którem przeciw głosom naszych stronnictw użyto nieokreślonego i wątpliwego pod względem prawnym wyrażenia: statut ziemi Wileńskiej.

Delegacja Wileńska, nauczona smutnemi doświadczeniami ciągle powracających zabiegów federalistycznych, obawia się tej niejasności i obawia się słusznie. Delegacja Wileńska, związana uchwałami Sejmu Wileńskiego, ma obowiązek przestrzegania, by sprawa nie była załatwiona w duchu niezgodnym z temi uchwałami. Delegacja Wileńska wreszcie, podpisując akt dwustronny, ma niewątpliwie prawo przedstawienia takich wniosków i poprawek, któreby nie stawiały jej w wyraźnej sprzeczności z jasnemi uchwałami Sejmu Wileńskiego i których uwzględnienie, jeśli nie zawierają one niczego niemożliwego, jest zgodne z istotą każdego aktu dwustronnego.

Przedstawione poprawki, czy to „zgodnie z konstytucją Rzpltej Polskiej", czy też „zgodnie z wolą ludności i uchwałami Sejmu Wileńskiego są najzupełniej łagodne i zrozumiałe".

W szczególności poprawki te żadną miarą nie mogą wywołać zatargu z mocarstwami sprzymierzonemi. Mocarstwa te w oświadczeniu trzech posłów swych w Warszawie z dnia 7 marca 1922 r. wyraziły jedynie zdanie, że [illegible] wrażenie wywarłaby zwykła aneksja. Tu jednak o aneksji mowy niema, bo jest głosowanie ludności i uchwała jej przedstawicielstwa. A oczywiście Mocarstwa zachodnie nie mogą się sprzeciwiać np. dodatkowi, że sprawa będzie załatwiona, czy to zgodnie z wolą ludności, czy to zgodnie z konstytucją, szczególnie jeśli ta konstytucja daje mniejszościom wszystkie zabezpieczenia, ustalone przez też mocarstwa same w traktacie z Polską z dnia 28 czerwca 1919 r.

Z tych względów stronnictwa nasze popierają całkowicie, podobnie jak zresztą i niektóre inne stronnictwa, żądanie delegacji wileńskiej, by z aktu złączenia usunąć niebezpieczną i niezgodną z wolą obu sejmów niejasność przez dodanie odpowiedniego określenia.

Trzyletni przebieg dotychczasowy sprawy wileńskiej sam przez się najlepiej uzasadnia ostrożność i dażenie do usunięcia niejasności i to właśnie uważamy obecnie za swój bardzo wielki i bardzo poważny obowiązek wobec Ziemi Wileńskiej i wobec Polski..

* ✣ *

W związku z sprawą wileńską jest

ROZKŁAD N. P. R.

Warszawa. (Tel. własn.) Uleganie krańcowe socjalistów i krótkowzroczny oportunizm i demagogja, w ostatnich czasach coraz bardziej wystosowały w posunięciach N. P. R. i pchały go na manowce zawrotne w kierunku komunizmu. Na takiej oślepłej grze dotąd poznawali się tylko ci, co bliżej na terenie praktycznym się spotykali, aliście ostatnie jaskrawe grzebanie sprawy Wileńskiej wbrew oczywistej i niewzruszonej woli Sejmu Wileńskiego, oraz demagogja w uwarunkowaniu poparcia nowego pozaparlamentarnego rządu, jeśli będzie płacić zasiłki bezrobotnym, bo że to jest demagogją obliczenie na ciemne masy wskazuje prosty rachunek i skarb państwa obciążony zostanie setkami miljonów, a robotnik otrzyma jeden tysiąc marek zapomogi na miesiąc.

Powyższe otworzyło oczy nawet i tym własnym N. P. R. członkom, którzy dobrodusznie łudzili się, że w programie partji mieści się ideał, której będąc uczciwym Polakiem służyć można.

Otóż dziś dowiadujemy się co następuje. Na posiedzeniu wczorajszym Rady Miejskiej w Warszawie zabrał głos radny Nowicki (N. P. R.) i oświadczył iż zrzeka się mandatu radzieckiego, przyczem złożył deklarację następującej treści:

Składając mandat radnego, który piastowałem z ramienia N. P. R. czuję się w obowiązku wyjaśnić wyborcom motywy, jakie mnie skłoniły do tego.

Uważając, że klub poselski N. P. R. nie prowadzi polityki zgodnej z tradycją ideową partji, że często dla celów egoistycznych nadużywa wyjątkowego stanowiska „języczka u wagi" przy rozstrzyganiu najistotniejszych spraw państwa i narodu, ostatnio w niezałatwionej sprawie Wileńskiej, której przeciąganie przynosi nam tyle krzywdy i upokorzeń postanowiłem wystąpić z szeregu członków N. P. R., jednocześnie też składam mandat radziecki, który otrzymałem z ramienia tej partji.

Jesteśmy pewni, że z tego tonącego okrętu, jakim dziś jest N. P. R. ostatni ludzie uczciwi, zachęceni przykładem radnego Nowickiego na łodziach miłości, prawcy i Ojczyzny wyjadą, a pozostała zgnilizna i nędza zostaną wraz z resztkami okrętu, który mógłby w odrodzonej Polsce zatonąć, gdyby w zarodku nie zapomniał zabrać tak ważnych czynników życia narodowego, jak motorów duchowych, jak czystości i prawości idei i czystych, a prawych wykonawców.

Dziś zapóźno już na ratunek, widzą to nawet u ludzi z pod tych samym znaków i dlatego słyszymy coraz częściej wypieranie się tych ojczymów ruchu N. P. R. i Klubu Poselskiego i Koła Warszawskiego, wszak nieodosobnionem jest zjawiskiem N. P. R. z Górnego Śląska, które znać nie chce swych imienników warszawskich.

ALEKSANDRA LEŚNIEWSKA.

Wielki król.

Powieść historyczna. 4

Ale słowa Ościka ginęły już w hałasie, który raptem przyległą świetlicę zapełnił; bo oto gwarem niosły się ztamtąd głosy zmieszane, pokrzyki jakieś radosne, rozhowory i te kroki liczne. A zaś małe boczne drzwi, do sąsiedniej bokówki wiodące, rozwarły się z impetem, a wpadła Ustinka, strojna w modrą jubkę i takiż staniczek, suto zahaftowany jedwabnemi barwnemi kwiatuszkami. Dzwoniły perły i klejnociki różne, na kordonku znizane, rozwieszone na piersiach, aż trzęsły się, że to rączo biegła przez komnatę ku matce, wołając:

— Idą, matuniu, idą, idą .., — Stanęła wyprostowana obok matczynego zydla, w pobliżu Halzuchny i błyszczące ciekawością, pełne wesela źrenice utkwiła w rozwartych drzwiach, zkąd męskie głosy się niosły.

Hrehory zaś, gdy tak oczy wszystkich ku sąsiedniej świetlicy obrócone były, do Halzuchny niespodziewanie przystąpił i cichym, ale twardym szeptem w ucho jej rzucił:

— Tak żadną miarą nie może być i ... nie będzie!

A tamci już wiedli się, honory sobie wzajem czyniąc, że to Kuźma Ościk u odrzwi wierzei ustępował miejsca gościowi, imć panu Szandorowi Bekieszy, ów zaś młody madział, dworne obyczaje znający, cofał się krokiem w tył, gospodarzowi domu onego pierwsze przejście oddając. I tak ceregielowali się obaj we drzwiach sporych chwil parę; aż ogromny, pod powałę wzrostem sięgający Ościk Kuźma ujął pod łokieć królewskiego wysłannika i wwiódł go z paradą do komnaty.

Wślad za tymi dwoma zciżbiła się już we drzwiach świta węgierska, zmieszana z licznym zastępem domowników.

Szandor Bekiesz, przed niewiastami stanąwszy, miótł jeno czaplemi piórami kołpaka rozesłany na podłodze kobierzec i chylił się w kornym pokłonie przed białogłowemi. Nazwisko jego z dumą w głosie wypowiedział Kuźma, boć wszem było wiadome, że brataniec to onego Kacpra Bekiesza, przyjaciela królewskiego, który zastępom węgierskiej piechoty przewodził i już wielu laurami wojennymi czoło sobie zwieńczył. Nie z bylejakiego rodu pochodził ten rycerz, którego Ościk prezentował teraz niewiastom swoim.

Wreszcie, gdy Szandor Bekiesz wyprostował swą piękną postać, Ościkowa wstała z zydla i dłoń, bogato upierścienioną, wojakowi podała, którą on ze czcią zlekka ustami był dotknął; zaś obie panny, w końce paluszków brzeżki jubek pobok ująwszy, podłużnym dygiem powitały rycerza.

Że manier był on górnych, tedy wzrok na one młódki przeniósłszy, — w wyraz nagłego olśnienia lica swe przystroił; choć bez trudu mu to i przyszło, bo odkąd żył, tak cudnej jak Halzuchna dziewki, nie był napotkał.

Aliści ozywała się już do niego Ościkowa w słowa łacińskie, gdyż w on czas Polsce nie zbywało na władających tą mową, iż nawet cudzoziemiec któryś, w Rzeczypospolitej bawiący, ku zdumieniu swemu i woźniców na ulicach spotkał, którzy łaciną ekspedite mówili. 2)

Kolejno teraz podchodziła z ukłonami do niewiast świta węgierska, wszystko rycerze piękni, w narodowe madziarskie przystroje obleczeni bogato; a że kontuszów polskich nie zbrakło, to i zabarwiło się w komnacie, jakby kto ten łan makowy był zeżnął i w nią przerzucił.

Po skończonych powitaniach, pani domu powiodła zebranych przez szereg pokoi, aż do wielkiej, siedmiorgiem okien okolonej izby, kędy zastawa do wieczerzy narządzona była. U góry stołu zasiadła sama Ościkowa, po jej prawej ręce rezydentki leciwe, za niemi zaś Halzuchna i Ustinka, które od młodzieży męskiej rozgradzał drugi szereg rezydentek i domownic, jeno mniej doletnich i nie z tak znamienitych rodów się wywodzących.

Po lewicy pani domu, miejsce obok Kuźmy Ościka wskazane miał Szandor Bekiesz, aby gospodarz, czasu wieczerzy, animować go mógł dyskursem. Dalej rycerstwo przybyłe i miejscowe stół szeroki okalało gęsto.

Na skinienie brata, Hrehory też zasiadł nieopodal starszyzny, ale, mrukowaty dzisiaj i sępem patrzący, nikogo rozmową nie bawił,

Stożyły się wszędy na białych obrusach gąsiory mchem stuletnim obrosłe i te gliniane, w deseń malowane dzbany, z których niosły się miodowe wonie słodkie. Rzędy przysadzistych, srebrnych puharów zdobiły nakrycia, bowiem uczta zapowiadała się wystawna i długa.

2) Autentyczne. J. I. Kraszewski. Banita.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Razem młodzi przyjaciele!

Około tego hasła skupiał się ongiś kwiat młodzieży wileńskiej: Filomaci i Filareci. Rozumieli oni bowiem aż nadto dobrze, że niezgoda wtrąciła Polskę do grobu, że w jedności tylko moc i siła — zmartwychwstanie narodu. To też miłością, przyjaźnią i braterstwem skuli serca swoje, a wypisawszy na swym sztandarze owe złote słowa: „Ojczyzna — Nauka — Cnota“ postanowili pchnąć świat na nowe tory, przyspieszyć zjawienie się jutrzenki swobody i słońca zbawienia. Płodną zaiste była ich działalność, jeśli z pośród nich wyszedł Tytan myśli polskiej, Król Duch narodu — wódz jego duchowy w chwilach zwątpienia i rozpaczy. Prometeusz z Bogiem o władzę walczący, by „swój naród uszczęśliwić, by nim cały świat zadziwić“ — Adam Mickiewicz.

A czy może dziś hasło to filomackie straciło co ze swej wartości, jest mniej aktualne? Czy może naród, zyskawszy wolność, nie potrzebuje skupienia, zestrzelenia myśli i duchów w jedno ognisko? Czy w decentralizacji kultury duchowej w rozbieżności myśli, poglądów, ideałów, widzi swój postęp i żywotność? Rozumiemy dobrze, że nie, po stokroć nie! Nauczeni doświadczeniem stuletniej niewoli, nie możemy popaść w te same błędy, lecz przeprowadziwszy rewizję naszego dotychczasowego postępowania musimy wejść na nowe tory, zacząć leczyć chorobę w samym zarodku, od jej korzenia A korzeniem narodu, a zarazem jego sercem, mocą i źródłem życiodajnym jest młodzież. Przez nią więc odrodzenie i udoskonalenie narodu dokonać się musi.

Czem młodzież dla naszego narodu, wiedzieli o tem nasi wrogowie i dlatego jej przedewszystkiem serca zatruwali, w niej zabijali nasze ideały, jej skrzydła łamali. Duch narodu silniejszym się jednak okazał niż moc wroga. Silna i zdrowa wyszła młodzież nasza z pęt niewoli, co więcej, była zawsze taranem, o który rozbijały się wszelkie wysiłki naszych nieprzyjaciół, zmierzające do zabicia naszego ducha.

Ale dziś nad tą młodzieżą nowe zawisło niebezpieczeństwo, nawet niejedno, ale niebezpieczeństw wiele. Wojna w jej sercach straszne pozostawiła rany, wiele dusz zgangrenowała zupełnie. Zanik wzniosłych ideałów, upadek powagi rodzicielskiej i jakiejkolwiek innej, ruina zasad etycznych i moralnych oto są skutki, widoczne dobrze dla tych, którzy z tą młodzieżą żyją, nią się opiekują. Skurczyło się serce młodzieży, osłabło tętno jej życia, obniżył się orli jej lot. Wprawdzie tu i owdzie zabłyśnie jeszcze jej zapał ponad powszechność i pospolitość wzbije się jej czyn — ale masy pozostają bierne, chodzą jak błędne owce bez pasterza, a wilcy dookoła nich krążący w postaci strojących się w postęp haseł bolszewickich, czy niemoralnej i niereligijnej belletrystyki Zachodu, czy nihilizmu żydowskiego, czy modnego „wyszumienia się“ porywają coraz to nowe ofiary.

Stan ten groźny widzi społeczeństwo, coraz to częściej czyta się w pismach notatki o zdziczeniu serc młodych, łamią ręce nauczyciele, kiwają głowami rodzice, ale czy kto na serjo pomyśli o usunięciu zła, o uleczeniu tego raka, który popchnąć nas może w większe nieszczęście niż nawet niewola? Czyż głosy o zajęcie się młodzieżą, otoczenie jej ojcowską opieką będą tylko głosami wołającego na puszczy? Czyż na wszystko znajdować będziemy jedyną odpowiedź: „jakoś to będzie“ nie lepszą wcale od dawnego hasła: nie rządem Polska stoi!?

Zaiste zerwać nam z tą opieszałością należy, nie wyczekiwać na jakieś cudowne pomoce, nie lubować się i upajać przekonaniem, że myśmy narodem wybranym, bo inni bez tej aureoli świętości, jaką my wkładamy na skroń naszą, pójdą dalej i już idą. Przypatrzmy się dzisiaj, jak młodzieżą zajęły się dwa napotężniejsze narody Anglicy i Francuzi. Tam powstanie każdej organizacji młodzieży jest niemal świętem narodowem, tam jej podają ręce wybrane duchy społeczeństwa, tam zorganizowano wzorowo opiekę nad młodzieżą zaniedbaną, tam powstają szkoły wychowywania młodzieży w wieku przedszkolnym i pozaszkolnym, tam cała prasa, całe społeczeństwo biorą najżywszy udział we wszelkich poczynaniach młodych serc.

A u nas co? Każdy nieuprzedzony przyzna, że na tym polu mamy wiele rzeczy do zrobienia, że nie doceniamy porywów i poczynań młodzieży, że traktujemy ją zazwyczaj jak dzieci niedorosłe, nie jak przyszłych obywateli, że umiemy w samym zarodku nieraz zmiażdżyć jej zapał, zamiast skierować go we właściwe koryto.. Stąd wiele z naszych organizacji młodzieży pozbawionych kierowniczej ręki i opieki szerszych warstw społeczeństwa albo schodzi na manowce, albo po krótkiem wegetowaniu umiera. A jaka szkoda?

Stąd zmiana konieczna. Społeczeństwo musi ująć w swoje ręce ster życia młodzieży i w imię hasła: razem młodzi przyjaciele! — iść z nią ręka w rękę, być jej duchem opiekuńczym — Aniołem Stróżem — drogowskazem i przewodnikiem w błędnej drodze żywota. Jeśli młodzież zrozumie, że nie jest pozostawiona sama sobie, że jej ideały, marzenia nie są tylko w rozumieniu starszych mrzonkami, ale wzbijaniem się ku wyżynom, ale dążeniem do ciągłego doskonalenia się, do stworzenia Królestwa Bożego na ziemi, jeśli przekona się, że jej cichą pracę nad kształceniem ducha i charakteru nie uważa się za nic gorszego od służby w okopach, wtedy zaiste pęknie ten chiński mur oddzielający „starych“ i „młodych“, miłością braterstwem i przyjaźnią zapełni się przepaść między dwoma pokoleniami, wtedy hasło Mickiewicza stanie się magnetyczną siłą wszystkich dusz młodych, które jednością silne, zapałem niezachwiane, w poczynaniach świetlane porwą za sobą bierne masy i wspólnie dokonają przeobrażenia duchowego, udoskonalenia narodu, do czego dążyli i dążą wszyscy naszego narodu przewodnicy od Skargi począwszy, a skończywszy na Kasprowiczu.

A więc **„razem młodzi przyjaciele!“** młodzi duchem bez różnicy wieku, a dokona się cud, od którego nieśmiertelność naszej Ojczyzny zawisła! M. M.

List otwarty

do członków Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, Socjalisty-cznych Związków Zawodowych oraz do członków Narodowej Partji Robotniczej!

Bracia Robotnicy!

Na byt nasz i naszych rodzin, nas, pracowników w przemyśle tytoniowym b. dzielnicy pruskiej przygotowuje się zamach, który może nas pozbawić w najbliższym czasie zarówno dotychczasowych zarobków jak i pracy wogóle i rzucić nas na pastwę bezrobocia. Projektowany monopol państwowy, gdyśmy go poznali z bliska, zwłaszcza, gdy wysłaliśmy delegację naszą do Rządu, przekonał nas, że nie chciano nam ani zapewnić, że się po przeprowadzeniu monopolu nie zamknie fabryk, w których dotąd pracujemy, ani też nie chciano nas zapewnić, że będziemy mieli te same zarobki, co poprzednio i że nie wyrzuci się nas na bruk jako zbytecznych pracowników.

Przez posłów nam przychylnych i po odbyciu całego szeregu zebrań pracowników wszytskich interesowanych fabryk, czynimy co możemy, ażeby nieszczęsny wynalazek niedołężnej Austrji, monopol tytoniowy, usunąć i uchylić. Zrozumiał to cały szereg posłów, niestety, jednakowoż właśnie ci posłowie, na których najwięcej mieliśmy prawo liczyć, posłowie socjaliści, posłowie Narodowej Partji Robotniczej zawiedli nas straszliwie i głosowali za zaprowadzeniem monopolu państwowego. Tak to posłowie, którzy mają obowiązek obrony stanu robotniczego rzucają nas na pastwę nędzy i bezrobocia. Gdzież my bowiem uzyskamy pracę w obecnym czasie, jeżeli zamkną wielką część fabryk a zwłaszcza te liczne fabryki mniejsze w Poznańskiem i na Pomorzu, których monopol w żadnym razie nie będzie mógł prowadzić na własny rachunek. Czy my w tym czasie będziemy mogli znaleść inną pracę, gdy w Polsce bezrobocie rośnie? Czy mamy znowu po dawnemu tułać się po Westfaljach, Saksach i Amerykach, dla tego tylko, że kierownikiem monopolu państwowego podoba się zniszczyć samodzielny przemysł i pozbawić chleba mnóstwo robotników, kupców i przemysłowców?

Widząc się opuszczonemi przez posłów Narodowej Partji Robotniczej i socjalistów, którzy nam zawsze obiecywali oparcie i opiekę, **odzywamy się o pomoc do Was, Bracia Robotnicy wszytskich innych zawodów, którzy jesteście zorganizowani w Zjednoczeniu Zawodowem Polskiem, w Chrześcijańskiem Zjednoczeniu Zawodowem, w Socjalistycznym Związku Zawodowym i Narodowej Partji Robotniczej.**

W jaki sposób moglibyście nam pomóc?

Otóż na wszystkich zebraniach Waszych Filji omawialcie sprawę monopolu tytoniowego i uchwalajcie żądanie, ażeby zarządy Waszych Związków Zawodowych i Zarządy Narodowej Partji Robotniczej spowodowały posłów Waszych stronnictw, aby głosowali przeciwko monopolowi państwowemu.

W Waszej pomocy upatrujemy ostatnią nadzieję ratunku. Nasze odezwanie się do posłów Waszych było daremne, odezwijcie się Wy sami z całą energją i stanowczością i oświadczcie wyraźnie i niedwuznacznie, że poseł, który znając nasze stosunki, głosuje za zaprowadzeniem monopolu, **zdradza sprawę robotniczą i nie ma prawa nazywania się posłem stronnictwa robotniczego.** —

W imieniu pracowników tytoniowych
Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe i Komisja organizacyjna Związku Tytoniowców.

Nowości wydawnicze.

⊙ **Ukazał się z druku 15 zeszyt ilustrowanego miesięcznika „Czyn“.** Na dobrze zharmonizowana treść składają się **artykuły:** Mesjanizm polski, Pozytywny program odrodzenia, **Tryumf czynu** wychowawczego, O Wawel przyszłości! Nowe prądy w Chinach i wielu innych. Bogaty dział literacki zawiera nowelę St. Czosnowskiego „W zegarni na wieży“, ilustrowaną cennem piórem Władysława Witwickiego, oraz szereg utworów poetyckich. Na uwagę zasługuje dział gospodarczy pod redakcją Aleks. Jackowskiego. Obfity dział sportowy, szachowy, bogata kronika, szereg ciętych, gosadnych entre'filletów, składają się pozatem na całość marcowego zeszytu.

⊙ **Nowe pismo.** Od marca br. począwszy Komisja Organizacyjna **Ch. Nar. Str. Pracy** wydawać będzie miesięcznik **Przewodnik Chrześcijańskiej Demokracji.** Cena zeszytu około 100 mk. Celem ustalenia liczby nakładu prosimy o **rychłe zamówienia.**

„Przewodnik Chrześcijańskiej Demokracji“, przeznaczony dla zarządów kół **politycznych** Ch. Nar. Str. Pracy, będzie podawał wskazówki i rady organizacyjne, informacje polityczne i społeczne, **materjały do wykładów itd.**, uwzględniając także potrzeby oświatowej i kulturalnej pracy chrześcijańsko-demokratycznej.

Będzie zatem „Przewodnik Ch. Dem.“ pomocą i doradcą organizacyjnym dla tych wszystkich, którzy kierują pracą chrześcijańskiej demokracji lub chcą czynny w niej wziąć współudział.

Wobec ograniczonego nakładu spieszne zamówienia należy nadsyłać pod adresem: **Księgarnia Społeczna, Poznań,** ul. Skarbowa 12. **Konto P. K. O. nr. 203 130.**

Nauka i szkolnictwo.

Z POSIEDZENIA ZARZĄDU

Pomorskiego Oddziału Okręgowego Stow. Chrześcijańsko-Narodowego Naucz. Szkół Powszechnych w Polsce — dnia 5 marca 1922 r.

Po solennej Mszy św. w kościele sem. zgromadzili się członkowie Zarządu Oddz. Okręgowego w hotelu warszawskim, gdzie o godz. 10-tej rozpoczęły się obrady. Prezes p. Nowicki zagaił posiedzenie, witając serdecznemi słowy członków oraz licznie przybyłych gości, wskazując na historyczny fakt ziemi wileńskiej.

Następnie udzielił głosu p. Różańskiemu, który za referował o uposażeniu naucz. w myśl ustawy z dnia 13 lipca 1920 r. i o zajęciu stanowiska do niej, jakoteż do projektowanej nowej ustawy. Kol. Referent p. Ziółkowski uzupełnił wywody swego przedmówcy w ścisłych zarysach, podając do uchwały rezolucję, odnoszącą się do polepszenia bytu materjalnego nauczyciela. Nad poruszoną kwestją wywiązała się ożywiona dyskusja, w której cały szereg mówców zabierał głos, wypowiadając swoje zasadnicze stanowisko do przedłożonej rezolucji. Insp. Szkol. p. Leśniewicz twierdził, że obecne pobory wystarczają w ostatecznym razie li tylko na wyżywienie, i proponował ażeby przy ustaleniu nowej normy poborów, uznano za podstawę pobory przedwojenne danego nauczyciela, tj. markę złotą przeliczoną na dzisiejszą walutę, ponieważ ceny za wszystkie towary a przedewszystkiem za artykuły spożywcze równają się takiemu przewalutowaniu cen przedwojennych.

Po wyczerpanej dyskusji, uchwalono domagać się:

a) ustalenia normy poborów w myśl prop. insp. szkoln. p. Leśniewicza;

b) wcielenia nauczycieli w całokształt ustawy o uposażeniu urzędników, odrzucając osobną ustawę dla nauczycieli;

c) równych poborów z nauczycielami szkół średnich;

d) dodatku za wyższe studja (egzamin wydziałowy i rektorski) oprócz tego inne ulepszenia.

Pod punktem rekolekcje w Toruniu dał prezes p. Nowicki pogląd z dokonanej pracy w tym kierunku. W związku z rekolekcjami odbędzie się dnia 23 kwietnia zjazd delegatów.

Przedstawiciel koła toruńskiego p. Górski przedstawił w zarysach techniczną stronę przeprowadzenia zjazdu kongresowego nauczycielstwa pomorskiego, mającego się odbyć w Toruniu w czasie Zielonych Świątek (6 i 7 czerwca). Mówca wskazał na fakt, iż wskutek wielkiego zainteresowania utworzył się komitet honorowy, składający się z dostojników władzy duchownej i świeckiej. P. Nowicki uzupełnił szczegółami program owego zjazdu, wyrażając swoją niezłomną nadzieję, że koło toruńskie, które okazało tak dużo żywotności i zmysłu organizacyjnego, odniesie przewidziany sukces.

Z entuzjazmem przyjeli zgromadzeni program wycieczki krajoznawczej do Krakowa i Zakopanego, przedłożony przez prezesa p. Nowickiego. W myśl projektu odbędzie się wycieczka na początku wakacji letnich. Bliższe warunki zakomunikujemy przez prasę.

Pod punktem wnioski i wolne głosy powzięto cały szereg uchwał, jak a) udzielenie pokwitowania ref. skarb. p. Wojanowskiemu za rok 1921, po dokonanej rewizji, która wykazała niedobór w wysokości 25 000 marek. b) mianowanie członkiem honorowym rektora p. Makowskiego, który w tych dniach obchodzi swój 50-letni jubileusz; c) przyjęto dwie rezolucje p. Rożańskiego, odnoszące się do odpowiedzi na interpelację p. posła Nowickiego i do utworzenia wydziału egzaminacyjnego przy kuratorjum.

Pod koniec obrad wybrano delegację na wyjazd do Torunia, celem przedłożenia rozmaitych spraw, a szczególnie palącej kwestji przykrego położenia naszych emerytów. W skład delegacji zostali wybrani: pp. Powalski, Różański i Ziółkowski. O godz 6 wiecz. zamknął prezes posiedzenia.

Ulgowa opłata pocztowa dla podręczników szkolnych.

W Nr. 14 „Dziennika Ustaw“ ogłoszono rozporządzenie, którego mocą dla paczek pocztowych, zawierających podręczniki szkolne, ustanawia się ulgową opłatę w wysokości 50 proc. od normalnej taryfy opłat według wagi. Z ulgi tej mogą korzystać wyłącznie firmy nakładowe oraz zakłady naukowe wszystkich typów w stosunku wzajemnym. Na odnośnych paczkach oraz przynależnych danych adresach pomocniczych umieszczać należy napis „Podręczniki szkolne“.

SPORT.

KLĘSKA „CRACOVII“ W PRADZE.

Według sprawozdań telegraficznych, w zawodach z „Union Žižków“ drużyna krakowska górowała do pauzy (1:0). Po pauzie w 14 minucie „Union“ wyrównywa strzałem Kracika, a w 17 minucie — rozstrzyga strzał Dworacha. „Union“ bez rezerwy. Gra fair. 4000 widzów mimo deszczu „Crocovię“ przyjmowano owacyjnie. Nazajutrz (d. 5 marca) „Slavia“ pobiła „Cracovię“ w dotkliwym stosunku :5:0 (2:0).

Olimpjada wszechświatowa r. 1924.

Rada ministrów przyznała na organizację olimpjady, mającej odbyć się w Paryżu w roku 1924 — 10 miljonów franków. Park książęcy został oddany do dyspozycji Komitetowi olimpijskiemu, celem wybudowania stadjonu.

BACZNOŚĆ!! BACZNOŚĆ!!

Od 15-go do 25-go bm. wyłącznie przyjmują listonosze przedpłatę na „GŁOS POMORSKI“ na cały kwartał t. j. trzy miesiące: kwiecień, maj i czerwiec. Prosimy uprzejmie przygotować pieniądze. Na urzędzie pocztowym postaraliśmy się o to, by można na poczcie odrazu zapisać na cały kwartał, to będzie dla wszystkich wygodniej.

Posiedzenie Rady Miejskiej

odbyło się w dniu wczorajszym o godz. 5 po poł.. Przewodniczący Rady p. mec. Szychowski zakomunikował na wstępie członkom Rady, iż członek Rady Miejskiej p. Franciszek Wieczorkowski z powodu przeciążenia pracą i choroby w rodzinie prosił o zwolnienie go z urzędu radnego miasta. Na miejsce jego wstępuje następujący kandydat z listy pierwszej. Następnie przewodniczący wytłómaczył radnym nieobecność radnych ks. Dembka, pp. Baranowskiego, Janoszewskiego i Kalinowskiego. Obecnych 22 radnych.

Po przeczytaniu protokółu ostatniego oposiedzenia Rady Miejskiej przystąpiono do porządku obrad. W tej chwili radny p. Paluszkiewicz stawił wniosek nagły cofnięcia punktu 7 obrad, t. j. wniosku w sprawie monopolu tytuniowego. Większością głosów postanowiono jednak przystąpić do obradowania nad tą sprawą. Od tej chwili dawał się odczuwać wśród radnych nastrój bardziej wojowniczy.

Sprawozdanie odbytej rewizji Głównej Kasy Miejskiej i Kasy Depozytowej na miesiąc styczeń 1922 przyjęto do wiadomości. Taksamo co do drugiego punktu doniesień przyjęto sprawozdanie bez wszelkich uwag.

Następuje referat p. radcy Lipowskiego o stanie finansowym miasta Grudziądza, który w skróceniu podajemy:

„Wskutek pogłosek szerzonych wśród obywatelstwa i w prasie, iż miasta operuje li tylko długami, czuję się zmuszony niniejszem zdać sprawozdanie za rok 1921.

Majątek miasta Grudziądza, składający się z wierzytelności hipotecznych, papierów wartościowych, majątków ziemskich jak Kuntersztyn, Strzemięcin (łącz. z rest.), lasu, stacji lotniczej, realności, fabryk i zakładów i funduszów wynosi ogółem **16 268 222 marek w złocie.** Złota marka stoi w stosunku do papierowych niemieckich na 38. Uczyniłoby to przeszło 600 miljonów marek polskich.

Długi przedwoj. długoterminowe, skład. się na rozmaite pożyczki **wynoszą 11 770 000 marek niemieckich. Długi wojenne krótkoterminowe wynoszą 4 380 000 marek niemieckich. Pożyczki, zaciągnięte po wojnie wynoszą 63 miljony marek polskich. Spłaty uczynione w roku 1921 wynoszą 12 700 000 marek polskich. Na doraźne prace wydało miasto od kwietnia 1921 do dziś 25 300 990 marek polskich. Zapomogi państwowe obliczone były na 8 325 000 marek polskich.**

Szanowni Panowie! Okazuje się po dokładnem obliczeniu wszystkich pozycji, iż mamy **plus 30 miljonów marek.** Przestrzegam Szan. Panów przed nieoględna zniżką podatków. Bierzmy tylko pod uwagę ten fakt, że z czasem może przyjść do rozliczenia się między Polską a Niemcami. Cóż my wtenczas poczniemy? Fundusz pewny musimy mieć, ażeby zapobiedz wszelkim ewentualnościom. Możemy mieć takie czasy za rok lub później, iż nie będzie można brać podatku, a wtedy co zrobimy?"

P. prezydent w czasie krótkiej dyskusji objaśnia, iż procentowych pożyczek mamy 13 miljonów, a bezprocentowych 50 miljonów. Zaznacza również, iż nadwyżka pożyczki na fundusz obrotowy dla instytucji takiej jak jest elektrownia, jest koniecznie potrzebna. Na doraźne prace w biegu tego roku miasto jeszcze niejeden grosz od Min. b. dz. pruskiej uzyska. Pan radca Krobski z Urzędu Aprowizacinego również cośkolwiek odda.

Radny mec. Wysocki: „Jestem nadzwyczaj zadziwony tą przestrogą p. radcy Lipowskiego, bo o ile pamiętem, istniał przecież zamiar w magistracie, że chce zniżyć podatki. Dziś p. radca Lipowski inaczej myśli. Obywatele nie będą w stanie, tak wysokich podatków płacić. Trzeba moim zdaniem — Szan. Panowie — zważać na to, że wojna była, i niech ta generacja następna też o tem wie, jaką biedę przeżywaliśmy. Nie można społeczeństwa do ruiny doprowadzić."

W czasie dalszej dyskusji uważano za stosowne, odesłać sprawę do komisji finansowej, gdyż byłoby to jedynem wyjściem z przykrej sytuacji, zniżając podatki za rok 1921/22. Ogólnie wyrażono się, iż tragicznie dotyka społeczeństwo moment zetknięcia się daniny i podatku za ubiegły rok, co w niektórych wypadkach powoduje — jak radny **p. Samoliński** twierdzi — iż **podatek wynosi ⅓ całorocznego dochodu,** co doprowadzić może do katastrofy majątkowej.

Radny dyr. Poszwiński: „Optymistą nie byłem, ani też nie jestem. Mamy plus 50 miljonów, ale gdy się rozrachujemy z Niemcami, wtedy się cała historja wykolei. Ostrożność bezwzględna w polityce finansowej jest koniecznie potrzebna. **Dziś należy nietylko budżet miasta ale i każdego poszczególnego obywatela zrównoważyć.** Projekt powiększenia podatków o 750 proc. należy bezwzględnie — mojem zdaniem — poddać rewizji. Należy podatek zmniejszyć, bo inaczej niemożliwem będzie, aby go wogóle zapłacić można. Stawiam wniosek, by sprawę tę komisja finansowa i budżetowa wspólnie załatwiała, bo jest nielogicznem, że jedna komisja finanse, a druga budżet obrabiała, nie znając wcale finansów. Komisja ta musi się zająć wspólnie — jak zaznaczyłem — tą sprawą i bezwzględnie dążyć do obniżenia podatku."

Wniosek radnego dyr. Poszwińskieo został przyjęty i odesłano do komisji skarbowo-budżetowej.

Następnie przewodniczący przeczytał protest Związku Stow. Lokatorów w sprawie komisji mieszkaniowej z dnia 2 lutego br. W proteście tym żąda Stow. Lokatorów:

1) aby usunięto p. Stuhldreera z komisji mieszkaniowej za harde wystąpienie wobec publiczności;

2) aby wybrać nową komisję;

3) aby kancelarja komisji była stale otwartą dla publiczności.

Podpisano protest przez pp. **Chudysiewicza,** Jana Kasprowicza i Jurkiewicza.

Radny p. Stuhldreer w obronie swej starał się zrzucić wszelkie zarzuty, poczem opuścił salę.

Radny p. Reder twierdzi, iż komisja mieszkaniowa nie funkcjonuje jak się należy. Skarży się na protekcję, i oświadcza, iż po zebraniu dowodów wystąpi z zarzutami przeciw komisji. Między innemi zarzuca p. Stuhldreerowi, że namawiał poszczególnych posiedzicieli nieruchomości, że mogą brać, ile chcą, od lokatorów. Stawia wniosek o powiększenie komisji mieszkaniowej i dobranie 2 członków z grona związku lokatorów.

Radny p. Goetze stawia wniosek o przejście nad tą sprawą do porządku dziennego.

Radny dyr. Poszwiński zabiera głos: „Jestem zupełnie tego samego zdania co p. Reder. Należy badać skargi i wystąpić przeciw nadużyciom, aby nareszcie plotkom koniec zrobić. Rozszerzenie komisji może dalszym nieporozumieniom kres położyć."

Radny p. Wysocki twierdzi, iż badanie u źródła niema celu, należy śledztwo w biurze prowadzić. Przytoczył, iż protekcja jest, bo jest głośnem, iż kto chce szybko sprawę załatwić, potrzebuje się tylko do posła Redera zwrócić. Wypowiedzenie to wywołało ogólną wesołość.

P. radca Tarka, radny Sporny i inni radni wypowiedzieli się za rozszerzeniem komisji. Radny Sporny zaznacza, że komisja poświęciła się bardzo dla dobra lokatorów i dziękuje za urząd i stawia wniosek o wybór komisja składającej się z dwuch lokatorów i dwuch właścicieli domów. Wniosek ten przechodzi. Wybór pozostawia się związkom.

P. prezydent stawia wniosek nagły w sprawie upaństwowienia gimnazjum żeńskiego. Co do krążących pogłosek o usunięciu z Grudziądza Sądu Okręgowego, oświadcza, iż nie polegają na prawdzie. Stwierdzono dalej, iż Dyrekcja dróg wodnych nie wysłała do Ministerstwa projektu budowy portu na Wiśle. Sprawa zwolnienia tramwajów od podatku jest bliską przyjęcia.

Wniosek w sprawie upaństwowienia gimnazjum żeńskiego przyjęto. Z oddanego skarbowi państwa gimnazjum dostanie miasto jedno pianino i niektóre dzieła, dotyczące historji Pomorza. Postanowiono wysłać dziś Komisję wybraną w tym celu do Ministerstwa oświaty celem zakomunikowania mu zgody miasta.

Następnie uchwalono nagłość wniosku przyjścia z pomocą bezrobotnym. W szerokiej dyskusji zabierali głos pp. Wodwud, Suchożebrski, Nowak i Paluszkiewicz. Uchwalono wypłacić różnicę podług nowej taryfy.

Radny dyr. Poszwiński stawił wniosek w sprawie kooptowania posła Nowickiego do komisji szkolnej, który przeszedł większością głosów.

W interesującej dyskusji w sprawie zniżenia podatku od zabaw, kabaretów, variete uchwalono pobierać podatek jak dotychczas.

Następnie uchwalono pobieranie dodatku od podatków — dochodów i przemysłowego.

Punkt 3 dot. zaciągnięcia pożyczki na brukowanie ulicy Bydgoskiej przyjęto. Postanowiono również oddanie starostwu krajowemu pod budowę centrali elektrycznej terenu — na wniosek p. Nowaka — za 60 tys. marek — na propozycje przewodniczącego — na 99 lat. z tem jednak zastrzeżeniem, że o ile starostwo teren zużyje na coś innego, wtedy musi miastu z powrotem sprzedać.

Taksamo przyjęto p. 5 i 6 porządku obrad.

W czasie dyskusji nad sprawą monopolu tytoniowego — referentem był p. radny Sporny — radni Narodowej Partji Robotniczej stanowczo wypowiedzieli się przeciw omawianiu tej sprawy na posiedzeniu Rady Miejskiej. Radny Luedeke (klub niem.) nazwał upaństwowienie przedsiębiorstw reakcją — o ile nie służy celowi komunikacyjnemu i publicznemu. Zdaniem jego wprowadzenie monopolu jest niepożądane.

W dalszej dyskusji, w której radni dyr. Poszwiński, mec. Wysocki, Wodwud, Wałęsa, Stuhldreer zabierali głos i wykazywali bezpodstawność stanowiska radnych N. P. R. — opuścili ci ostatni na znak, dany przez posła Redera, gremjalnie salę, by uniemożliwić głosowanie.

Taktyka ta im się udała, a p. prezes Rady Miejskiej z gorliwą skwapliwością, nie pytając biura i pozostałych radnych o opinję, stwierdził, że Rada nie jest kompletna do powzięcia uchwał.

Wobec takiego widocznego manewru pp. radnych z N. P. R. i gorliwości jednostronnej p. prezesa Rady Miejskiej radni z Chrześc. Dem., Związku Lud.-Nar., Mieszczań i partji niemieckiej opuścili salę z chwilą tą, nie mogąc znieść, by partyjno-polityczne względy i napór partyjny jednej strony, odziaływał na posiedzenia Rady, dalszy ciąg odbyć się nie mógł, a p. prezes zamknął posiedzenie, tłómacząc się ze swego postępowania tłómaczeniem, którego nikt nie słuchał.

Panowie radni z N. P. R. nie okryli się wczoraj chwałą.

pal.

Zerwanie posiedzenia Rady Miejskiej.

(N. P. R. wobec monopolu tytoniowego. — Stronniczość p. Prezesa Rady).

Nader przykrym dysonansem zakończyło się wczorajsze zebranie grudziądzkiej Rady Miejskiej.

Panów z N. P. R. bardzo gniewało, że Magistrat przedłożył Radzie Miejskiej pismo Związku przemysłowców wyrobów tabacznych z prośbą o zajęcie wobec niego stanowiska. Fakt ten podrażnił panów z N. P. R. bardzo. Cały szereg z nich z pp. posłem Rederem i radnym Paluszkiewiczem na czele poczęli protestować, uważając nagle, że sprawa monopolu tytoniowego nie do Rady Miejskiej należy, ale do Sejmu. Ale panowie ci przeoczyli wzgl. nie chcieli wiedzieć, że komuny a więc i magistraty, a szczególnie rady miejskie są na to, by sejmowi wyrażać swą opinję, zwłaszcza, że miasta wzgl. ich prawne przedstawicielstwo, jakiem jest Rada Miejska, mają obowiązek występowania w interesie mieszkańców, tu w naszym wypadku żywo monopolem zainteresowanych pracowników, przemysłowców i kupców ze zawodu tytuniowego.

Niestety prezes Rady Miejskiej p. mec. Szychowski, czy nie chciał czy też przeoczył kardynalny obowiązek przewodniczącego, i nie umiał z mocy swego urzędu wyjaśnić stanowiska Magistratu i wziąć go w obronę przed zarzutami swoich polityczno-partyjnych zwolenników.

Nie wątpimy ani na chwilę, że poprawność postępowania p. prezesa Rady Miejskiej oszczędziłaby nam przykrego widoku który przewinął się wczoraj przed oczyma, tem przykrzejszego, że i nadal nie uważał p. prezes utrzymać się na bezstronnem stanowisku.

Ani na chwilę nie wątpiliśmy i nie wątpimy, że panom z N. P. Ru sprawa monopolu tytoniowego jest nietylko bardzo nieprzyjemna, ale i niewygodna. Bo i jakżeż może być inaczej. Wbrew interesom robotników Pomorza i Poznańskiego, gdzie przemysł tytoniowy w najwyższym jest rozkwicie, z polityczno-partyjnych względów zajmują enpeerowcy stanowisko przychylne i to — jak śmiemy twierdzić — wbrew lepszej wiedzy. Na dowód przytoczyć pragniemy fakty, a mianowicie **oświadczenie prywatne pp. posła Redera i radnego Paluszkiewicza,** wypowiadających się przeciw monopolowi.

Nie będziemy w dzisiejszym artykule rozwodzili się szczegółowiej nad sprawą samego projektu monopolowego. Pisaliśmy o tem kilkakrotnie. W dyskusji wczorajszej nader ciekawe dane podał **p. radca Jurek, dyrektor fabryki cygar. Otóż Gdańszczanie zastrzegli sobie w umowie polsko-gdańskiej dowóz 6 miljardów papierosów do Polski.** Wobec tego, że w roku 1914 były tylko dwie fabryki papierosów i jedna cygar w Gdańsku, a obecnie aż 15 największych niemieckich założyło tam swe oddziały, wynika z powyższego, że papierośniczy przemysł niemiecki chce nietylko zarzucić Polskę swym towarem, ale dąży tą drogą do ubicia kwitnącego polskiego przemysłu tytoniowego. Ale fakt ten ani przykłady, wykazujące, że właśnie szerokie koła robotnicze (między innemi i w Grudziądzu) oświadczyły się przeciw monopolowi, nie zdołały przekonać panów z N. P. R. Wciąż powtarzali swą piosenkę o konieczności upaństwowienia (jak wiadomo, droższa administracja!) i socjalizacji (w ustach enpeerowca — był nim p. Paluszkiewicz — argument więcej niż ciekawy!). Widząc zaś, że sa w mniejszości, na znak protestu opuścili salę z p. Kitowskim, przywódzcą tutejszych inwalidów, którzy zapewne nie będą się z nim solidaryzowali.

I tu panowie z N. P. R. przegrali. Sądzili bowiem, że reszta obecnych radnych steroryzowana przez N. P. R., odstąpi od wniosku i przejdzie do innych spraw.

Tymczasem stało się inaczej. Ani radni z Chrześc. Demokracji, ani ze Związku Lud Nar. ani od Mieszczan nie mieli żadnego interesu pójść po linji pp. z N. P. Ru. Ten, kto dla partyjnych interesów poświęca dobro ogółu, sam ponosi winę i odpowiedzialność za wszelkie skutki takiej taktyki.

To też gdy p. prezes Szychowski wobec pustych ław enpeeru stwierdził rzekomą mniejszość obecnych na sali i zakwestjonował prawomocność ewentualnych uchwał, reszta Rady Miejskiej wyszła ze sali, uważając że nie może pogodzić się z tem, by była w ręku NPR. piłką, którą według ich woli można rzucać. Wysuwając logiczny wniosek usunęła się teraz prawicowa część z Rady, uniemożliwiając dalsze obradowanie. I tu p. prezes Rady Miejskiej popełnił dalszy błąd, że, nie stwierdzając przez biuro ilości członków itd, sam zadecydował rzekomy ich brak. Ale to już widocznie leżeć będzie w naturze obecnego naszego prezesa Rady, który chciałby wszystko łagodzić, a przytem to i owo załatwić na dobro partji. Tolerowaliśmy takie nawyknienia pana prezesa, aż dzisiaj przekroczyły one dozwoloną miarę i wywołały wyjście ze sali radnych ze Zw. Lud. Nar., z Chrześc. Dem. i Niemców.

Dostał tak p. prezes Rady Miejskiej jak i panowie radni z N. P. R. naukę, która ich może wyleczy z choroby protestowania przeciw sprawom, które im się nie podobają. Winni pamiętać, że w międzypartyjnych stosunkach godzić nas winno wspólne zrozumienie dobra miasta. Wówczas nie będzie smutnego zrywania obrad, ale też nie będzie odraczania tak ważnych uchwał jak sprawa podwyższenia dodatków dla urzędników miejskich. Dziś wiedzieć będą urzędnicy, że panowie enpeerowcy swem postępowaniem conajmniej o tydzień odroczyli poprawę losu ich bytu.

Smutne to, ale niestety prawdziwe!

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Środa: Zdzisława. Wschód słońca 7.18, zachód 7.01. Wschód księżyca 10.5, zachod 8.7.



Kalendarzyk historyczny.

15 marca 1412 r. Władysław Jagiełło zawiera na zjeździe w Lubowli na Spiżu przymierze zaczepno-odporne z cesarzem niemieckim Zygmuntem Luxemburgskim. Cesarz uznaje zwierzchnictwo Polski nad Rusią Czerwoną i Mołdawią oraz przyznaje jako rozjemca słuszność Polsce w sporze z Zakonem Krzyżackim. Przy tej okazji pożycza od Jagiełły 40 000 kóp groszy pragskich, oddając w zastaw trzynaście miast spiskich. Sumy tej nigdy ani Zygmunt ani jego spadkobiorcy Polsce nie oddali, co nie przeszkodziło Marji Teresie zająć Spiż jako posiadłość cesarską.



TEATR POMORSKI (Strzelnica):
Środa: „Krzyżacy“ — sztuka historyczna.
Czwartek: „Czerwony obóz“ — sztuka.



BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. otwarta w dni powszednie od godz. 5—7, dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.



MUZEUM otwarte w środy i soboty od godziny 12 do 2, w niedziele i święta od godz. 11 do 2.



—** **OD REDAKCJI.** Przypominamy wszystkim tym, którzy nadsyłają listy do naszej Redakcji, że listy anonimowe muszą wędrować do kosza . . . Kto ma odwagę pisać, musi mieć też odwagę podpisać się.

—** **Z TEATRU.** Dziś Teatr nasz daje po raz ostatni w tym sezonie doskonałą sztuką w 5 aktach p. t. **„Popychadło“** z p. Staszewską, wyborną przedstawicielką roli tytułowej. Jutro również po raz ostatni, daną będzie efektowna sztuka historyczna Sienkiewicza p. t. **„Krzyżacy“**.

W przygotowaniu opera narodowa Kurpińskiego pod t. **„Krakowiacy i Górale“**. Rzecz ta daną będzie w rocznicę uchwalenia Konstytucji, 17 marca.

—** **Z POWODU BRAKU MIEJSCA** i wielkiej ilości aktualnego materjału jesteśmy zmuszeni recensję teatralną z „Czerwonego Obozu“, sztuki p. Gańczy, odłożyć do następnego numeru.

—** **CORAZ CZĘŚCIEJ SPOTYKAMY SIĘ Z OPINJĄ** wielu obywateli miasta Grudziądza, by dla dobra pieśni polskiej obydwa istniejące chóry **„Lutnia“ i „Moniuszko“** złączyły się w jeden.

Może zarządy obydwu chórów zechcą się zastanowić nad ta opinją i postąpić w myśl zasady: nie ilość, lecz jakość.

—** **ADWOKACI ŻYDZI CHCĄ SIĘ OSIEDLIĆ W GRUDZIĄDZU I ZAWŁADNĄĆ NASZĄ PALESTRĄ.** Baczność obywatele Polacy! Od osób bezwzględnie dobrze poinformowanych dowiadujemy się, że w najbliższych tygodniach adwokaci **żydzi z Małopolski** chcą urządzić najazd na Grudziądz. Niechaj nikt z obywateli nie zasłuży sobie na miano sługi żydowskiego.

—** **BANK SPÓŁKA** zap. z n. odpow. w Grudziądzu otrzymał w myśl uchwały walnego zebrania z dnia 11 marca rb. nową firmę: **Bank Ludowy, Spółka zap. z nieogr. odpowiedzialnością.** Dalej podwyższono dotychczasowy udział z 500 mk. na 50 000 mk. i że ogłoszenia Banku Ludowego nietylko w „Gazecie Grudziądzkiej“, lecz i w „Głosie Pomorskim“ umieszczane być mają.

Ruch towarzystw.

—** **ZEBRANIE KOMITETU POPIERANIA SKARBU NARODOWEGO** odbędzie się dziś we wtorek o godz. **6 po poł.** w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej, ul. Groblowa.

Wszyscy członkowie komitetu zechcą przybyć. Zwłaszcza konieczną jest obecność delegatów i delegowanych, którzy raczyli przyjąć funkcje zbierania drogocennych kruszców na Skarb Narodowy, a więc pp.: **Baranowską, Gregorczykową, Kołudzką, Kruszonową, Krysztynusza, Ossowską, Rozborska, Ruchniewiczową, Szmytową i Zambrzycką.**

Na porządku dziennym omówienie rozpoczęcia zbiórki.

—** **WIEC O. K. Z. (Obrony Kresów Zachodnich.) W środę, dnia 15 b. o godz. 7 wieczorem** na sali Bazaru ulica **Moniuszki** odbędzie się **WIELKI WIEC O. K. Z. w sprawie Wileńszczyzny.** Liczny udział obywatelstwa Grudziądza konieczny ze wzlędu na ważność sprawy.

—** **KOŁO TOW. WIEDZY WOJSK.** zawiadamia, że odczyt mjr. Naganowskiego: „Piechota polska. Historyczny przegląd. Teraźniejsza organizacja. Jak należy się rozbudować na wypadek przyszłej wojny“ odbędzie się dnia 17 marca (a nie 18 marca) w gimnazjum filologicznym przy ul. Sienkiewicza o godz. 20.

—** **ZWIĄZEK HANDLOWCÓW TOW. W GRUDZIĄDZU.** Nadzwyczajne walne zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 16 bm. o godz. 8 wieczorem w Bazarze. W razie niedostatecznej liczby członków odbędzie się pół godziny później drugie zebranie, które będzie prawomocnem.

—** **WIECZORNICA IDEI SOKOLEJ.** Zaciekawienie wywiera w Grudziądzu wieczornica Sokola, która się odbędzie w środę, dnia 15 marca wieczorem o godz. 8 w Hotelu Warszawskim. By stosownie można bufet przygotować, uprzejmie się uprasza o zgłoszenie albo do prezesa lub do przewodniczącego i gospodarza Komitetu Wykładów Popularnych naczelnika sądu druha St. Filipowskiego Sąd powiatowy lub do gospodarza Hotelu Warszawskiego.

Władze nasze administracyjne, wojskowe, korpus oficerski, obywatelstwo i drużynę wraz z rodzinami serdecznie zapraszamy. Czołem! Zarząd.

Z Pomorza.

—** **TORUŃ. (Walne zgromadzenie)** Koła toruńskiego Tow. Mił. Języka Polskiego odbędzie się w czwartek, dnia 16 marca br. o godz. 7 i pół wieczorem w auli gimnazjum męskiego.

Porządek obrad: a) odczytanie protokółu z osatniego walnego zgromadzenia; 2) odczyt **dr. J. Łęgowskiego p. t.: „Północno-zachodnia granica języka polskiego“;** 3) sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej; 4)Wybór zarządu i komisji rewizyjnej na r. 1922; 5) Wolne głosy.

W razie braku kompletu odbędzie się następne walne zgromadzenie w pół godziny później bez względu na komplet.

Członków i Przyjaciół Towarzystwa uprasza o niezawodne przybycie.

(Plaga prostytucji.) Tutejsza policja aresztowała 7 kobiet podejrzanych o nierząd. Między aresztowanemi są ekspedjentki, sprzedawaczki i nawet jedna adeptka muzyki. Kilka aresztowanych odstawiono do szpitala i to z powodu chorób wenerycznych. Władze policyjne postanowiły zabrać się energicznie do wyłapania tych „dam“, które stanowią bardzo duże niebezpieczeństwo dla naszego społeczeństwa. Około 30 kobiet trudniących się nierządem, które, o ile nie wyjdą dobrowolnie, będą odstawione przymusowo do swych miejsc przynależności.

(Kradzieże.) Pani Anieli Kozieł, reemigr. amerykańskiej skradzionon w pociągu na stacji Laskowice 350 000 mkp. i paszport amerykański, wystawiony na jej imię. Na tej samej stacji skradziono p. Stef. Józefowi również reemigrantowi z Ameryki 85 000 mk.

—** **CHEŁMŻA. (Z Rady Miejskiej.)** Na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej uchwalono przyłączenie miasta do Związku elektryfikacji Gródek. Na powyższy cel uchwalono wyasygnowanie 20 milj. mk. W sprawie mającej tu powstać fabryki kapeluszy powiadomiono, że Bank Handlowy w Poznaniu zerwał pertraktacje. Wykazało się, że równocześnie, gdy bank ten pertraktował w tej sprawie z Chełmżą, nie uwiadamiając nas, prowadzono także pertraktacje z Wąbrzeźnem. Obecnie, mimo że uzyskaliśmy 20 miljonową pożyczkę (powiat 10 milj., p. Rochon 10 milj. do czego przystąpiło kilku dalszych subskrybentów) cała sprawa upadła. Przez takie postępowanie Magistrat Chełmży poniósł znaczne szkody. Liczono się z faktem, iż w krótkim czasie w projektowanej fabryce 400 z ogólnej liczby bezrobotnych znajdzie zatrudnienie, więc oburzenie tutejszych robotników jest ogromne.

—** **LIDZBARK. (Najazd żydów.)** Kiedy po przejęciu Pomorza żydzi z Kongresówki chcieli od razu zalać nasze Pomorze, zaczęły się tworzyć w obronie naszych miast tak zwane komisje samoobronne. Taka komisja fungowała też w Lidzbarku, nie szczędząc czasu i mienia, wnet oczyściła nasze miasto od tych niepożądanych gości tak, że nasze miasteczko było czysto polskie. Dziś wygląda tu jakoś inaczej, napływ żydów do Lidzbarka z dnia na dzień wzrasta, tem więcej jeszcze jest obaw, by żydzi z Konresówki znaleźli dziwnym sposobem pomoc i ułatwienie u naszej komisji mieszkaniowej, która jakoś dla wszystkich żydków zawsze i wszędzie pomieszkania znajduje, tymczasem wobec braku mieszkań niektórzy obywatele Polacy już latka czekają na mieszkanie bez skutku i kontentować się muszą ciasnemi dziurami.

Z całej Polski.

—** **BYDGOSZCZ. (Knrs elektrotechniczny.)** Z dniem 15 marca otwiera się kurs elektrotechniczny w szkole przemysłowej w Bydgoszczy. Trwanie kursu 10 tygodni. Godziny nauki codziennie od 6—8 wiecz. Frekwentanci pobierać będą naukę teoretyczną i praktyczną. Opłata za cały kurs 5000 marek. Zgłoszenia w Dyrekcji szkoły przemysłowej św. Trójcy nr. 11 po południu od godziny 4—7 Wykładać podjęli się pp. Bernaczek, inż. Nowicki, inż. Pawlak, inż. i dyr. Weimann.

—** **OSTRÓW. (Włamanie się do grobowca.)** Nieznani sprawcy włamali się do grobowca rodziny Lipskich w Lewkowie i rozbili trumnę zmarłej przed dwoma laty żony p. Lipskiego, lecz trud ich był daremny, gdyż nie znajdowały się tam żadne kosztowności. Na wykrycie sprawców wyznaczono nagrodę 500 000 marek.

—** **WARSZAWA. (Walka między żydami.)** W sobotę ubiegłą powstały w Warszawie w bóżnicach między sjonistami a ortodoksami zajścia, które doprowadziły do rozlewu krwi i wystąpienia policji

Organ ortodoksów utrzymuje, że sjoniści rozesłali do bóżnic agitatorów, którzy usiłowali przeprowadzić rezolucje przeciw stanowisku ortodoksów w sprawie polityki sjonistów w Palestynie. Rezolucje te miały być wysłane od bóżnic warszawskich do nadrabina Hertza w Londynie. Ortodoksi uważali tę agitację w bóżnicach za niedopuszczalną.

Większe awantury były w bóżnicy im. Nożyka przy ul. Twardej, przy ul. Mylnej nr. 1, na Nalewkach 39, gdzie policja wypędziła ortodoksów z bóżnicy i dokąd przybył później komisarz z policją. Przy ul. Gęsiej 12 było 30 bojowców-sjonistów, którzy jednego żyda pobili tak, że broczył krwią. Duża awntura była w bóżnicy na Nalewkach 35. Organ sjonistów twierdzi, że ortodoksi przysłali do bóżnic „bojówki“. Przy ul. Twardej 6 ortodoksi żądali, żeby policja aresztowała agitatora sjonistę Lejbusia Dawidsohna, prezesa ggminy żydowskiej i radnego, ale policja odmówiła.

W rezultacie sjoniści wysłali do Londynu do nadrabina depeszę, że w przeszło 100 bóżnicach w Warszawie uchwalono rezolucje przeciw zachowaniu się ortodoksów w Palestynie.

—** **KRAKÓW. (Obrady zjazdu delgatów nzdrowisk całej Polski)** już się rozpoczęły. Przewodniczący im. Jan hr. Potocki z Rymanowa. Bierze w nich udział kilkaset osób, reprezentujących ogółem 14 uzdrowisk, wtem 9 małopolskich, reszta z Kongresówki. Na zjeździe poruszono m. i. sprawę uchylenia ustawy o ochronie lokatorów odnośnie do mieszkań w pensjonatach i willach na czas trwania sezonu. Obradowano też nad ustaleiem cen wytycznych w pensjonatach i willach.

—** **WIELICZKA. (O złożenie mandatu poselskiego.)** W ubiegłą niedzielę odbyło się w Wieliczce bardzo liczne zebranie publiczne w sprawie polepszenia bytu emerytów salinarnych. Zebranie uchwaliło votum nieufności posłowi socjalistycznemu Klemensiewiczowi, wybranemu przez powiat wielicki oraz zażądało natychmiastowego złożenia przez niego mandatu.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

— **Pierwsze wagony polskie.** Dnia 11 bm. odbyło się w Ostrowie uroczyste przyjęcie przez min. kolei żelaznych pierwszych 20 wagonów towarowych krytych, całkowicie zbudowanych w fabryce „Wagon“. Na uroczystości obecni byli przedstawicele: rządu — minister pracy p. Darowski i wiceminister kolei żelaznych p. Eberhardt, okolicznego ziemiaństwa i miejscowego społeczeństwa. Specjalnie przybyli zainteresowani bytem gospodarczym Polski przedstawiciele poselstwa amerykańskiego i angielskiego w Warszawie. Podczas uroczystości wygłoszono szereg przemówień, oraz wysłano telegramy do Naczelnika Państwa, prezydenta ministrów i nowego ministra kolei. Fabryka „Wagon“ ma zamówień na lat 10 i zamierza wykończać 6000 wagonów rocznie. Obecnie fabryka zatrudnia 700 robotników. O godz. 5 po poł. odbyło się posiedzenie rady sp. akc. „Wagon“, na którem uchwalono przeznaczyć większa sumę na rzecz bezrobotnych.

— **Wypłata w dolarch.** W związku z nowemi projektami min skarbu co do zmiany systemu dewiz i ułatwienia wysyłki pieniędzy oraz wypłat z zagranicy, ministerstwo skarbu postanowiło całkowicien zrzec się planu ograniczenia Towarzystw żeglugowych i domów bankowych w wypłacanin sum nadsyłanych w walucie zagranicznej.

Rozmaitości.

× **Landru z pod Warszawy.** W styczniu i lutym br. roiła się kronika policyjna od notatek, donoszących, że w okolicach Warszawy znajdywano zwłoki zamordowanych młodych kobiet. Ślady dokonanych zbrodni wskazywały niezbicie, że morderstw tych dopuszczała się jedna i ta sama ręka.

Bandyta czy zboczeniec seksualny?

Nad tem pytaniem łamały sobie głowy władze policyjne.

Zwłoki ostatniej denatki znalezione pod Płochocinem pow. błońskiego, obok toru kolejowego, były kluczem do wykrycia sprawcy.

Spiesząc się, morderca nie zabrał ostatniej ofierze listów. Listy te, pisane w języku małoruskim, naprowadziły wywiadowców policyjnych na ślad przyjaciółki ofiary, Michaliny Matwiejew. Przyjaciółka zaś podała policji dokładny rysopis człowieka, który z denatką utrzymywał bliższe stosunki.

Wten sposób policja wykryła sprawcę, człowieka prawdopodobnie zdegenerowanego, którego chęć zysku i zboczenie seksualne do zbrodni popchnęło. Jest nim rzekomy Franciszek Balas, false Szczepan Paśnik o właściwem zaś nazwisku Bronisław Witkowski, nie, jak warszawskie dzienniki podały, Paśnik.

Na sumieniu tego człowieka cięży siedem morderstw. Siedem ofiar bowiem zgładził w identyczny sposób: Marję Mrozównę, Józefę Gandek, Marjannę Wiśniewską, Rozalję Garlicką, Marjannę Żuchniakówną i dwie jeszcze inne, nieznanego nazwiska kobiety.

Najciekawszem jest, że zbrodniarzowi pomocną była w dokonywaniu morderstw jego żona Józefa Witkowska z domu Talarek, która nietylko pomagała mu w w dokonywaniu morderstw i obdzieraniu trupów, ale w niektórych wypadkach była nawet niemym świadkiem gwałtów seksualnych męża na denatkach.

Witkowski przyznaje się do dokonania dwu morderstw, zbrodnię zaś tłómaczy chęcia zemsty. Do popełnienia innych przestępstw stanowczo się nie przyznaje.

Landru z pod Warszawy wraz z małżonką zostali odstawieni do więzienia śledczego przy ul. Dzielnej.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Za redakcję: Izydor Średzki.

Obwieszczenie.

W numerze „Głosu Pomorskiego“ z dnia 12 marca b. r. ukazało się obwieszczenie Zarządu Zw. Oberzystów, w którem Zarząd ogłasza, jakoby członkowie Związku Pom. Gastronomicznych mogli jedynie pobierać 10% z inkasowanych rachunków.

Oswiadczamy, że na mocy rozporządz. ministra b. dz. pr. z dnia 19. 12. 21 r. taryfa zarobkowa Związku Pom. Gastr. Zjedn. Zaw. P. Rzeczpoapolitej Polskiej opiewa:

1) Norma procentu minimalna w restauracjach hotelach, probierniach i klubach wszelkich kategorji wynosi 10%
2) W kawiarniach, cukierniach, ogrodach restauracyjnych wszelkich kategorji restauracjach dworcowych i wagonach restauracyjnych 15%
3) Procenta dolicza się konsumentom do rachunku.
4) Taryfa obowiązuje na byłą dzielnicę pruską.

Taryfa ta obowiązuje bezwzględnie, ponieważ w przepisanym czasie Zwiazek oberzystów nie zgłosił na nią sprzeciwu (do 26 listopada 1921 r.) Również wspomniana w Obwieszczeniu Zarządu Związku Oberzystów rzekoma umowa cennikowa sądu rozjemczego z dnia 31. III 21. dotyczyła Gastwirtsgehilfenverein, który został pewien czas temu zlikwidowany, natomiast istnieje od 1 pca z. r. polski Związek Pomocników Gastronomicznych.

Wobec czego „Obwieszczenie“ Zarządu Zw. Oberzystów uważamy za niezgodne z prawem i jako takie niemożliwe do wykonania.

Zarząd Zw. Pomocnik. Gastronomicznych Zj. Zaw. Polsk. filja Grudziądz.

Polowanie

na majątku Okręgowego urzędu Ziemskiego w Gołcewie wydzierżawia się publiczną licytacją na 6 lat.

Licytacja odbędzie się na miejscu wyżej wymienionego majątku

dnia 28 marca r. b. o godz. 1 po południu.

Powiatowy Urząd Ziemski Wejherowo.

Swój do swego!

BACZNOŚĆ! — BACZNOŚĆ!

Chcesz osięgnąć najwyższą cenę za meble, garderobę, biżuterję szkło i inne rzeczy?

Zgłoś się

do nowo otworzonego DOMU KOMISOWEGO, ul. Lipowa 3

Swój do swego!

DRZEWA OWOCOWE!

Mam większą ilość drzew owocowych

na sprzedaż:

L. MAKOWSKI, Pl. 23 Stycznia 29.

Ogrodnictwo ulica Cegielniana nr. 12a.

Przeważnie dla Amerykanów!

Osady ziemskie od 5 do 300 mórg, wszystko prywatne majątki z całym żywym i martwym inwentarzem, 155 mórg ziemia 1 kl. 13 klm. od Grudziądza, dobre zabudowan. całe żniwa, 7 koni, 15 krów, 10 świń dużych, dom. 7 pokoji z kuchnią prędko **do sprzedania**

Interes pośrednictwa

F. Jankowski i S-ka.

ulica Rzezalniana nr. 24 parter.

Grudziądz, (Pomorze)

Telefon 410 Telefon 410

Ia Węgiel górnośląski

dziennie nadchodzi. Proszę o zamówienie.

Br. OLGA Hurtownia

Grudziądz, Groblowa 20.

POSZUKUJĘ

posady od zaraz.

Kierownika Młyna b. kasjera, prakt. posiad. na żądanie m. złożyć kaucję.

A. NIKE, Świedziebnia pow. Rypin.

KSIĄŻKOWY (BUCHALTER)

pierwszorzędna siła, starszy solidny i lub jako

kasjer ewent. korespondent handlowy

poszukuję posady zaraz lub od 1 marca. Ofert uprasza się pod nr. 667, do eksp. Głosu Pom.

PIES duży zabłąkał się do „Drukarni Pomorskiej“. Prawny właściciel po wylegitymowaniu się i zapłaceniu kosztów ogłoszenia i utrzymania może go odebrać w eksped. Głosu Pomorsk.

Maszyny do pisania

systemu Remington i Underwood oraz

2 półszorki, 2 kantary i szafę ogniotrwałą

sprzedawać będziemy przez publiczną licytację dnia 13-go marca o godzinie 9-ej rano w Poznaniu przy ul. Pawła 7, II pokój 44.

W razie nieosiągnięcia ceny wywołania, towar nie zostanie sprzedany.

Poznan, dnia 6 marca 1922 r.

Ministerstwo b. dzieln. pruskiej Departament Przemysłu i Handlu

---

AKCJE

BANKU DYSKONTOWEGO

V. emisji są gotowe.

Sztuki wydajemy za przedłożeniem naszych not ugodowych w lokalu naszym przy ul. Dworcowej nr. 96, ∴ ∴ od godz. 9—1 przed poł. i 3—4 po poł. ∴ ∴

O ile sztuki do dn. 30 kwietnia 1922 nie zostaną odebrane, policzymy sobie za koszta przechowania od każdej akcji mk. 20,— i to za każdy rozpoczęty miesiąc.

BANK DYSKONTOWY SP. AKC.

Bydgoszcz.

ŚLEDZIE VAAR

ze składu gdańskiego

poleca tanio

Hurtownia Spółek Spożywców

Tow. Akc.

Oddział w Grudziądzu

Tel. 741 i 742. Skrzynka do listów 3.

Niżej podpisana Kasa poszukuje zaraz

dwóch asystentów

Pożądana jest znajomość ustawy o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby, kasowość i władanie językiem polskiem w słowie i piśmie. Pobory podług kl. XI urzędników państwowych. Inwalidzi wojenni mają pierwszeństwo. Wnioski z życioryem i odpisami świadectw uprasza się nadesłać do Zarządu niżej podpisanej Kasy.

Powiatowa Kasa Chorych w Tczewie.

Ślusarze

z dobremi świadectwami do produkcji sznitów potrzebni do Warszawy. Oferty przesyłać

„Stanrej“ Spółka Akc. Warszawa

MOKOTÓW Rejtana 17.

„UNIA“ Dom komisowo-handlowy

Grudziądz, ulica Toruńska 26, pośrednictwo nieruchomości, karczm, domów w mieście i na wsi, hoteli i t. d. wielki wybór. — Przyjmuje także zastępstwo firm, każdej branży, jak i przedmioty wartościowe w komisji Rzetelna obsługa

---

KINO APOLLO

Od wtorku do piątku II serja wielkiego filmu RAdJUM

LUDZIE i BESTJE

p. t. „Elektryczne piekło“

Sensacyjne karkołomne przygody słynnej i ładnej Eiben Sedgwick.

Bezpośrednio z kopalń

WĘGIEL i KOKS

dostarcza wagonowo

Dom Handlowy

inżynier H. Fostini,

Dąbrowa Górnicza.

Wiadom: Hotel Centr. nr. 5.

Marjan Misztal.

Ostrzeżenie.

Ponieważ dochodzą do nas wiadomości, że byli ajenci nasi w Grudziądzu Bogusław Rutkowski i Kazimierz Rajczyk zbierają ogłoszenia i pobierają zaliczki na takowe, przeto ostrzegamy, że są to zwyczajne nadużycia których jak się okazało dopuszczali się nawet pracując w „Reklamie Pomorskiej“.

Sprawę przeciwko wymienionym skierowaliśmy do prokuratorji.

Jednocześnie zaznaczamy że obecnie wyżej wymienieni nic wspólnego z naszą firmą nie mają.

Dodać należy że przeciwko Bogusławowi Rutkowskiemu prowadzącemu obecnie Biuro Dzienników Ogłoszeń i Reklam pod firmą „Jadwiga“ w Grudziądzu przy ul. Groblowej wytoczony został proces karny za nadużycia służbowe w Toruniu.

Reklama Pomorska

Centrala w Toruniu,

St. Rynek nr. 12.

Poszukuję od zaraz

dzielnej ekspedjentki

z branży bławatów i towarów krótkich

Józef Krasikiewicz,

Radzyn, (Pom.) pow. Grudziądz.

Eleg. półkryty powóz

z patent. osią, 250.000 marek, cynkowany drut, drut kolczasty tanie buty robocze na sprzedaż.

Wilka, Grudziądz, Rynek nr. 11

Zaginął pies

(niem. owcz.) wabi się Schumlas. Przed kupnem przestrzega się.

Andrzej Hartmann,

Grudziądz, Stara Rynkowa nr. 3

Udzielam dokładnej nauki gry na skrzypcach i wiolonczeli **mandolinie gitarze, lutni i trąbie**

Zgł. przyjm. codzienie. **Walter Kott kapelm.** ul. 3 Maja 7 III l.

Różne

Znajduje się suka gończa, stara, pstra, bez ogona, z aportjerów niemieck. Przybłąkała się przy końcu grudnia 1921 r. w Działdowie. Jest do odebrania u podleśnego R. Kołakowski w JANOWIE ziemia Płocka powiat Przasnysz. [808

MOTOR 1,5 P. S. 380 wolt 1470 t. zmiennego prądu **zamienię** na taki sam mot. prądu stałego r. 220 V. Oferty

„SANITAS“

Sienkiewicza nr. 8.

Szukam [737

przedsiębiorców

dla wydobycia torfu maszynamy w wielkich rozmiarach. Torf najlepszej jakości nad 6 m. głębokosci przy szosie i stacji kolejowej. Zgł. do **A. Pieper, Toruń** Bydgoska 74. Tel. 822.

Wędzarnia śledzi i ryb poleca na post [662

wędzone tłuste

ŚLEDZIE

i wędzone linki,

Jsnowski i Maślanka,

Brodnica, Ogrodowa 9.

Krawcowa przyjmuje do szycia płaszcze, kostjumy, suknie. Koszarowa 20 w podw. lewa ofic. I p.

895] **Kraśnicka.**

Sprzedaże.

Aparat

fotograficzny

na sprzedaż

Plac 23 Stycznia 18a I.

Długie buty

ofic. 42 i 2 ubrania na sprzedaż. Ogrodowa 13.

---

100 metrów

drzewa

długiego (budulcowego) do sprzedania.

T. Spica, Radzyn

pow. grudziądzki.

Urządzenie salonowe

(garnitur pluszowy) korzystnie na sprzedaż.

Koszarowa 31 l.

Dobry, masywny

dębowy bufet

do sprzedania. [893

Kościuszki 40-42 II l.

Na sprzedaż [896

dobry wózek

dla dzieci.

ul. Biskupia 24 I piętr. l.

Na sprzedaż [894

ostry pies

(lis) 8 miesięcy.

Strzelecka 1a parter.

Na sprzedaż ciemno dębowe [887

biurko z fotelem

Mickiewicza 19.

Magiel

na sprzedaż. [884

Zgłoszenia **Poznański,** ul. Kwiatowa 21.

Motor do fortepianu

elektr. ¼ siły konnej, **kuchenka gazowa** (2 ogniow), lekki wózek dziecięcy na sprzedaż.

Kilińskiego 1 parter.

Mam dwa eleg. [883

ubrania męskie

i jedno ubranie na 15-to letn. chłopca do sprzedania.

Fr. Poznański,

ul. Kwiatowa 21.

Na sprzedaż [881

szafa, łóżka i bieliźniarka

Nadgórna 23 II piętro.

Fortepian

za 95.000 mk. na sprzedaż. [889

ul. Forteczna 6. part. pr.

Sprzedam

garnitur mebli miękich gabinetowych, leżak na sprężynach parę stołów, łóżeczko dziecięce, aparat fotograf. 9-12 z przyborami, garnitur smokingowy i surdutowy na jedwabiach prawie nowe, pare garniturów marynarkowych, palta letnie i jesienne, pare par kamaszy itp. Zgłoszenia **Mickiewicza 4** II piętro prawo, od godz. 5-7 po połud.

Sprzedam [874

2 łóżka żelazne

z siatkami.

Trynkowa 6-7 I piętro.

Na sprzedaż [875

dwa kaflowe piece

Chełmińska 75.

Ogrodnictwo, wiadom. 1-3 godz.

---

2 piece żelazne

do sprzedania. [880

Kościuszki 40-42 III pt. l.

Motocykl

zaraz do użytku

w dobrym stanie tanio do sprzedania.

Chełmińska 61 II prawo.

Kanapa lustro

zegar, szafka kuch. kocioł koprowy sprzeda.

Rybicki, Forteczna 17.

Wilk, pies rasowy 1½ r. ostry, czujny, dobry obrońca na sprzedaż,

Mickiewicza 12 I p.

Lando, fabrykatu

najnowsz. korzystnie na sprzedaż. [751

Ehrlich

Kościuszki 13.

Posady.

Uczeń piekarski

syn uczciwych rodz. może się natychm. zgłosić.

Jan Zajączkowski,

mistrz piekarski

Rządowa 3.

Chłopak

do posyłek może się zaraz zgłosić. [670

Drukarnia Pomorska.

Stolarzy

na dębowe fornirowane meble poszukuje na wysoką płacę

G. Habermann. fabryka mebli

Bydgoszcz

Unji lubelskiej 9—11.

Mistrz kowalski

z własnemi narzędziami potrzebny od 1. kwietnia

Małe Lniska

p. Niewałd.

Pokojówka i dziewczyna

do kuchni potrzebne zaraz lub od 1 IV. 22 r.

Zarząd majętności

Marusza p. Grudziądz.

GOSPODARZ

samotny w starszym wieku **potrzebny**

w Dom. Zielonagóra

p. Radzynem.

Dzielny pomocnik rzeźnicki poszukuje zaraz **posady.** Zgł. do Głosu Pomorsk. pod nr. **888**

Pomocnik malarski

oraz

UCZEŃ

może się zgłosić [879

Gadziewski

Szkolna 1 II.

Poszukuje się od zaraz **12—13 letnie**

DZIEWCZĘ

w czasie pozaszkolnym do dziecka. Zgłosz. u **Żurawskiej** Lipowa 15

Poszukuję od 1. IV. ewent. zaraz do mej drogerji

PANNY

która w tym zawodzie ma pewną praktykę. Pierwszorzędne i na wskroś rzetelne siły upr. o podanie pretensji pod nr. 753 do Głosu Pom.

Dzierżawy

Z powodu innego przedsiębiorstwa jest mój

SKŁAD

do wydzierżawienia

Grudz. ul. Brzeźna 15.

Wydzierżawi się natychmiast

RESTAURACJĘ

z wolnem mieszkaniem. Do przejęcia potrzeba około jeden milj. mk. Zgłoszenia o ile możliwe osobiste przyjmuje.

St. Ciehocki

Toruń, Szeroka 17.

Ożenki.

Wdowiec lat 50 z synem lat 16, który miał własny interes w Niemczech, z wrostu średniego szuka dla braku znajomosci pań na tej drodze **żony** do lat 40 z dobrym charakterem najchętniej z interesem, szatynka lub blondynka Anonimy w kosz. Oferty pod R. K. Rekl. Pols. Bydgoszcz Gdańska 164.